

Wiktoria Muszyńska i Ania Bejda, niebo się pali

Serce cichnie
Mgła zasłania dzień
Szukam prawdy
Nie wiedząc gdzie
W za dużych spodniach
Zapadam w zimowy sen
W za dużym płaszczu
Chowam się

Spowiadam się drzewom
Rozgrzesza mnie wiatr
Krucze liście zabiera ot tak
Szum odkrywa nagość ulic
Zagłuszy gwar
Zakryje twarz

W wielkim mieście rozgrzewa mnie dym
A tłoczne ulice są jak stary film
Coraz zimniej, cichnie ptaków śpiew
Noc jest ciemna, grunt zapada się
Czy to jest kres?

Spowiadam się drzewom
Rozgrzesza mnie wiatr
Krucze liście zabiera ot tak
Szum odkrywa nagość ulic
Zagłuszy gwar
Zakryje twarz

Niech deszcz zabierze wszystkie puste słowa
Niech ogień w popiół zmieni każdą myśl
Niech brud nie maże piasku na pustyni
Niech da nadzieję na nowe dni

Niech iskry doznań zmienią się w pochodnie
Niech przeprowadzą mnie na dobrą stronę
Niech szum szaleje razem z piorunami
Niech niebo przestanie nam się palić

Niech deszcz zabierze wszystkie puste słowa
Niech ogień w popiół zmieni każdą myśl
Niech brud nie maże piasku na pustyni
Niech da nadzieję na nowe dni

Niech iskry doznań zmienią się w pochodnie
Niech przeprowadzą mnie na dobrą stronę
Niech szum szaleje razem z piorunami
Niech niebo przestanie nam się palić